

1. WOJCIECH DAJCZAK

JUSTYNIAŃSKIE *DIGESTA* JAKO INSPIRACJA ARGUMENTACJI PRAWNICZEJ.

OD KÓRNICKIEGO RĘKOPISU *DIGESTÓW*

PO WSPÓŁCZESNE SPORY O GRANICE INTERPRETACJI

Rękopis justyniańskich *Digestów* z końca XII wieku należy do najcenniejszych pozycji w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Opierając się na tym rękopisie, autor artykułu analizuje związek między europejską tradycją prawną a wciąż istotną kwestią granic interpretacji prawniczej. Artykuł rozpoczyna się od omówienia sprzeczności pomiędzy nałożonym przez Justyniana zakazem interpretacji *Digestów* a zawartymi w nich opiniami jurystów – znawców klasycznego prawa rzymskiego – potwierdzającymi istotną rolę interpretacji prawa. Pierwsza część artykułu zawiera analizę glos do justyniańskiego zakazu z konstytucji *Omnem* i glos do koncepcji interpretacji na początku drugiego tytułu *Digestów* Justyniana w rękopisie oraz w późniejszym zbiorze prezentującym dorobek glosatorów (*Glossa magna*). W drugiej części artykułu omówiono opinie najznamienitszych europejskich prawników z okresu od XIV do XIX wieku dotyczące justyniańskich *Digestów* oraz granic i sposobów interpretacji prawniczej. Obydwa pola doświadczenia prawniczego wykazują podobną tendencję do wzmacniania roli i elastyczności interpretacji prawniczej. Wyraźnie odczuwa się związek pomiędzy omawianym dwunastowiecznym rękopisem a stanowiskiem jurystów we współczesnych społeczeństwach europejskich.

2. WOJCIECH BARAN-KOZŁOWSKI

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ORAZ DZIEJE RĘKOPISU

„DIGESTUM VETUS CUM GLOSSIS” ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN znajduje się jeden z najciekawszych iluminowanych rękopisów *Digestum vetus* sporządzonych na polecenie cesarza Justyniana. Rękopis ten wyróżnia się bardzo bogatym programem ikonograficznym, na który składa się 25 inicjałów figuralnych oraz ponad 230 ilustracji marginalnych. Oba rodzaje przedstawień doskonale korelują z tekstem prawniczego rękopisu, a przedstawienia marginalne stanowią obrazowy komentarz do niego. Rękopis ten zawiera komentarz autorstwa Accursiusa (*glossa ordinaria*) oraz szereg wcześniejszych głos przedakursjańskich.

Rękopis ten trafił do Polski w XV wieku, kiedy to przywiózł go ze sobą płocki scholastyk Derslaw z Karnic. Zakupił on ten rękopis podczas swojego pobytu we Włoszech, gdzie w latach

1469–1471 studiował prawo. Rękopis kolejne 300 lat spędził w Płocku, gdzie wchodził w skład biblioteki kapituły katedralnej. Następnie zakupił go Tadeusz Czacki i umieścił w zbiorach Biblioteki Poryckiej. Po kilku latach rękopis nabył z kolei Adam Jerzy Czartoryski, który włączył go do zbiorów Biblioteki Puławskiej. W końcu rękopis trafił do Biblioteki Kórnickiej fundowanej przez Działyńskich.

3. JOANNA FRONSKA

ILUSTRACJE MARGINESOWE A PRAKTYKA CZYTELNICZA W *DIGESTACH* JUSTYNIANA

Artykuł jest podsumowaniem i rewizją badań nad rękopisem *Digestum vetus* przechowywanym w Bibliotece Kórnickiej PAN, które autorka przeprowadziła na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. Skupia się on przede wszystkim na 230 ilustracjach dodanych na marginesach rękopisu, analizując proponowane przez nie interpretacje tekstu oraz pomoc w jego odbiorze. *Digesta* kórnickie zostały skopiowane w północnych Włoszech pod koniec XII wieku lub około 1200 roku, ale opatrzone je ilustracjami, inicjałami historycznymi i przedstawieniami na marginesach w drugiej ćwierci XIII wieku, prawdopodobnie w Paryżu. W tym samym czasie skopiowana została wczesna wersja *glossa ordinaria* Akursjusza. W latach 70. XV wieku rękopis został przywieziony do Polski przez Dzierśława z Karnic, kolektora papieskiego i kanonika płockiego i krakowskiego.

Ilustracje marginesowe w BK 824 zostały wykonane przez profesjonalnych iluminatorów, ale powielają one koncepcję i funkcję wcześniejszej i stosunkowo szeroko rozpowszechnionej praktyki oznaczania rękopisów prawa rzymskiego inspirowanymi tekstem rysunkami. Fragmenty tekstu, które przedstawienia te ilustrują, często również oznaczone w innych rękopisach, oraz ich ikonografia dają nam wgląd we wspólne zainteresowania średniowiecznych prawników. Z drugiej strony, ilustracje marginesowe, które funkcjonują jak obrazowe adnotacje, wprowadzają indeksację tematyczną tekstu, a czasem również odniesienia intertekstualne, pozwalają nam lepiej zrozumieć średniowieczne praktyki czytelnicze.

4. JACEK KOWALSKI

SEJMIKI POLSKIE WEDŁUG JANA PIOTRA NORBLINA. PRÓBA ROZPOZNANIA

Jean Pierre Norblin de la Gourdain (1745–1830), artysta francuski działający w Polsce w kręgu książąt Czartoryskich w latach 1774–1804, wykonał szereg rysunków ukazujących polskie sejmiki. Znanych jest obecnie siedemnaście jego prac o tej tematyce, w części będących autorskimi replikami, oraz trzy kopie jego rysunków (jedna z nich jest kopią nieznanego dziś oryginału). Aż sześć spośród wymienionych wyżej dzieł znajduje się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN.

Sejmiki to prowincjonalne zgromadzenia szlachty, które w stuleciach XV–XVIII wybierały posłów na sejm i niektórych urzędników, decydowały o wysokości podatków i zatwierdzały decyzje parlamentu. Odbywały się najczęściej w kościołach. O ile ich dokumentacja źródłowa jest obfita, to ikonografia bardzo uboga. Składają się na nią głównie rysunki Norblina, które z tego powodu często reprodukuje się jako ilustracje prac historycznych i popularnonaukowych. Natomiast z rzadka tylko poddawano je naukowej analizie.

Autor wykazuje, że *Sejmiki* Norblina, uważane zwykle za rysowane z natury, nie mają charakteru dokumentu, odwzorowania rzeczywistości, lecz manipulują jej elementami. Z jednej strony Norblin był doskonałym obserwatorem, który nawet na pobieżnych szkicach potrafił skrupulatnie odtworzyć realia kultury materialnej XVIII-wiecznej Polski, np. zmieniający się w latach 1774–1794 krój mundurów wojska polskiego, kontuszów i żupanów, czapek i szabel używanych przez polską szlachtę. Zarazem jednak nie stroni od nieścisłości, które niekiedy zapewne wynikają z fantazji, kiedy indziej zaś ze stronniczego stosunku do rysowanych scen. Na przykład część ukazanych na rysunkach kościołów to kombinacje różnych budowli znanych z terenu Polski. W późniejszych latach Norblin wyobrażał jednak polskie sejmiki w gotyckich kościołach o kształtach francuskich lub zgoła fantazyjnych. Ponadto przeprowadzona analiza dowiodła, że ani jedna z kompozycji nie może odnosić się do konkretnego sejmiku (takie identyfikacje wcześniej proponowano), ani też nie ukazuje konkretnego momentu obrad. Niektóre elementy zostały przedstawione w wyolbrzymionej karykaturze albo nawet wbrew rzeczywistości, np. uczestnicy siedzący na ołtarzach i ambonach albo obradujący w trakcie mszy świętej – co nigdy nie miało miejsca.

Stosunek Norblina do przedstawianego tematu ulegał zmianom w miarę upływu czasu. Początkowo dążył do uwypuklenia kryzysu, jaki instytucja sejmików przeżywała w XVIII wieku. Uboga szlachta dysponująca prawem wyborczym powszechnie „sprzedawała” swoje głosy i szable możliwym kandydującym do parlamentu, a obrady zamieniały się często w awantury i bójki. Na pierwszych rysunkach Norblina widać głównie te ostatnie, niemal zupełnie brak zaś obrazu

właściwych obrad i najważniejszych osobistości, czyli zasiadających pośrodku świątyń magnatów kupujących głosy szlacheckie. Nic dziwnego, skoro mecenas artysty, książę Czartoryski, był jednym z tych ostatnich.

Sytuacja uległa zmianie podczas reform uchwalanych przez sejm w latach 1788–1792, które zmierzały do wzmocnienia państwa i usprawnienia systemu politycznego, w tym sejmików. Zarówno książę Czartoryski, jak i sam Norblin należeli do zwolenników zmian. Odtąd artysta, nie rezygnując całkowicie z motywów groteskowych, skupia się bardziej na pozytywnym, republikańskim wymiarze instytucji sejmiku.

Wkrótce jednak Rosja, Prusy i Austria zlikwidowały Rzeczpospolitą, dzieląc jej ziemie między siebie (1795). Sejmiki odeszły w przeszłość. Jedenaście lat potem (1806) Napoleon Bonaparte na części terytorium Rzeczypospolitej odtworzył w kadłubowej postaci państwo polskie i nadał mu konstytucję, która przywracała sejmiki, choć w bardzo ograniczonym wymiarze. Ostatnie rysunki Norblina pochodzą właśnie z tego czasu. Powstały już po powrocie artysty do Francji. Te ostatnie kompozycje zawierają aluzje dotyczące wpływu Napoleona na instytucję polskiego sejmiku. Z drugiej strony mają charakter wspomnienia z egzotycznej przeszłości. Jako takie nabywały je dzieci i wnuki jego dawnych mecenasów. W ten właśnie sposób znaczna część prac Norblina trafiła do kolekcji kórnickiej tworzonej przez Tytusa Działyńskiego i jego syna Jana.

Godne uwagi, że podczas polskiego powstania przeciwko Prusom w latach 1848–1849 jeden z artystów objętych mecenatem Tytusa Działyńskiego stworzył litografię ukazującą obrady tzw. Ligi Polskiej, które w styczniu 1849 roku miały miejsce w kościele w Kórniku. Jego kompozycja pozostaje pod wyraźnym wpływem jednego z *Sejmików* Norblina przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej.

5. RAFAŁ T. PRINKE

CNOTA DZIWACKA – WŁAŚCICIELE KÓRNICA W KRĘGU POZNAŃSKICH WOLNOMULARZY

W zbiorach Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk znajdują się między innymi rzadkie i ciekawe książki o wolnomularstwie, w tym pierwsze wydanie *Konstytucji* Andersona. Większość tych pozycji zakupiono w drugiej połowie dwudziestego wieku. Jedyne dwie pozycje, o których wiadomo, że należały do Tytusa hrabiego Działyńskiego (1796-1861), to francuski podręcznik Rytu Adopcyjnego z roku 1787 oraz polski antymasoński druk zatytułowany *Cnota dziwacka* – nieopatrzonej datą, ale prawdopodobnie opublikowany w roku 1786 lub kolejnym. Fakt, iż nie jest znana inna kopia tego druku, jest jednym z powodów przygotowania nowej redakcji jego tekstu.

Muzeum kórnickie posiada również rzadkie obiekty związane z wolnomularstwem, tj. cztery odznaki łóż masońskich z początku dziewiętnastego wieku. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą identyfikacji tych łóż i przypisania odznak członkom rodziny Działyńskich, dziedzicom Kórnika. Masońska działalność Ignacego Działyńskiego (1754-1797), wuja Tytusa, jest szeroko znana, ale członkostwo w bractwie jego brata, Ksawerego (1756-1819), zostało potwierdzone dopiero niedawno. Należy przypuszczać, że trzy z odznak należały właśnie do Ksawerego, ponieważ związane z nimi loże nie istniały za czasów Ignacego. Czwarta odznaka najprawdopodobniej należała do Tytusa Działyńskiego, którego w młodości mógł wprowadzić do wolnomularstwa jego ojciec. Badania nad tymi obiektami przekształciły się w szerszą analizę wczesnej historii wolnomularstwa w Polsce, która zaowocowała obaleniem niektórych twierdzeń z monumentalnego dzieła Ludwika Hassa. Co najważniejsze, wykazano, że Czerwone Bractwo (*Confrérie Rouge*) z roku 1721 nie było organizacją wolnomularską (jak można często przeczytać w naukowej literaturze historycznej w związku z twierdzeniami Haasa) oraz, że najwcześniejsza udokumentowana polska loża powstała w Poznaniu około 1735 roku (w roku 1729 mogła działać prowadzona przez cudzoziemców loża w Warszawie, ale ta informacja pochodzi z o wiele późniejszych, dyskusyjnych przekazów). Dwa aneksy zawierają *Cnotę dziwącką* i tablice genealogiczne ukazujące bliskie związki rodzinne Działyńskich z Kórnika z wybitnymi polskimi wolnomularzami, w tym wszystkimi, poza jednym, Wielkimi Mistrzami Wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

6. RÓŻA KĄSINOWSKA

RATUSZ – WAGA MIEJSKA – GIEŁDA PAŃSKA W KÓRNIKU

W artykule przedstawiono historię i dawną funkcję domu stojącego przy narożu ul. Zamkowej i południowej pierzei rynku (ob. pl. Wolności 50). Przypuszczenia, że w obiekcie tym znajdowała się miejska waga, nie potwierdziły badania archiwalne.

Zbudowany przed 1773 rokiem przez ówczesną właścicielkę Kórnika Teofilę z Działyńskich Potulicką budynek, zwany w źródłach giełdą pańską, był jednym z miejskich szynków, w którym serwowano produkowane w browarze i gorzelni właścicielki alkohole. Po wybudowaniu w 1775 roku nowego ratusza, którego środkowa część przeznaczona została na karczmę, dawna, oddalona od miejsca targów giełda pańska ustąpiła miejsca obszerniejszej karczmie ratuszowej. W ratuszu bowiem koncentrowało się towarzyskie i handlowe życie miasteczka, w jej lewym skrzydle znajdowała się miejska waga, a w pobliżu stały kramy kupców. Pańskie alkohole serwowano także

w zbudowanym przez właścicielkę w latach 70. XVIII wieku gościńcu Na Piaskach oraz w gościńcu wzniesionym na przełomie XVIII i XIX wieku zwanym Tumidaj. W tym czasie w gieldzie pańskiej utworzono dwa mieszkania i w takim stanie budynek przetrwał do dnia dzisiejszego. Mimo wielokrotnych remontów w jego wnętrzu zachował się XVIII-wieczny drewniany strop, kominki i trzon kominowy dawnej kuchni.

7. TOMASZ ZUZEK

NIEZNANY DOKUMENT DLA JASNOGÓRSKICH PAULINÓW Z 1415 ROKU W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

Podczas skontrum przeprowadzonego w Bibliotece Kórnickiej w październiku 2016 roku autor niniejszego artykułu odkrył nieznaną pergaminową dokument z 1415 roku, który zakupiono do zbiorów w 1954 roku, lecz nie został on wówczas opracowany i nikt nie wiedział o jego istnieniu przez blisko 60 lat. W dokumencie tym bracia Stanisław i Jakusza sołtysi dziedzice wsi Lgota potwierdzają dokonanie sprzedaży prowincjałowi Mikołajowi i konwentowi paulinów na Jasnej Górze części swojej dziedziny, a mianowicie pewnej ilości gruntu w Lgocie, na który może wylać istniejący tam staw-strumyk. Jednocześnie obaj bracia uwalniają paulinów od roszczeń ze strony ich matki Katarzyny oraz sióstr Jachny, Heleny i Dobrochny. Sprzedaż gruntu pod rozlewisko należy wiązać z nadaniem paulinom przez króla Władysława Jagiełłę w 1414 roku sąsiadującej z Lgotą wsi Kalej i zapewne chęcią zbudowania tam młyna wodnego. Dokument ten dostarcza nowych informacji do badań genealogicznych polskiej szlachty w średniowieczu, jak również wymienia nieznaną dotąd imię prowincjała polskiej prowincji paulinów – Mikołaja, pełniącego tę funkcję w 1415 roku.